

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynej gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

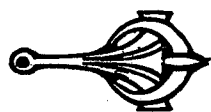
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję dotyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLIV

LISTOPAD (NOVEMBER), 1965

Nr. 11

CZEKANIE NA PANA

“Oczekuj Pana, zmacniaj się a On utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana.”— Ps. 27:14.

Wyrażenie “Oczekuj Pana” nie tyle znaczy wyświadczenie pewnej służby Panu, ale raczej oczekiwanie na Niego, aby poznać, jaka jest Jego wola względem nas. Nie rozumiemy, aby myślą tego było służenie Panu, jako sługa obsługuje ziemskiego pana, ale raczej cierpliwe czuwanie aż rozpoznamy, co Bóg chce, abyśmy czynili. Każde dziecko Boże powinno oczekiwać, aby było prowadzone przez Niego a nie uprzedzać Go, bez zastanowienia się, jakim jest Boski cel względem niego. “Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego, a na rozumie twoim nie polegaj. We wszystkich drogach twoich znaj Go, a On prostować będzie ścieżki twoje”, jest radą mędrca Pańskiego. (Przyp. Sal. 3:5,6) Wiele dziatek Bożych popełnia omyłki pod tym względem.

Powierając nasze drogi Bogu, powinniśmy iść naprzód tylko tam, gdzie On prowadzi. Jeżeli woli Jego dobrze nie rozumiemy, nie spieszymy się zanadto, ani nie kierujemy się swoją mądrością, lecz przedstawmy sprawę B o g u w szczerzej modlitwie, z prośbą, abyśmy nie rządili się swoją wolą i swoimi sposobami, ale abyśmy czynili tylko to, co Bóg chce. Potem czekajmy i uważajmy na wskazówki Jego opatrności i idźmy tam, gdzie On zdaje się nas prowadzić, pozostawiając wyniki Jemu. Nie powinniśmy ulegać swojemu osobistemu upodobaniu, bez upewnienia się wpiery czy taką jest wola Boża w danej sprawie. Możemy być niekiedy zapytywani: “Czy ty postąpisz w ten sposób czy w inny? Czy udajesz się do tego miejsca, czy do tamtego?” Jeżeli w danej sprawie nie upewniliśmy się jeszcze jaką jest wola Boża, to uczuciem naszym i odpowiedzią powinno być: “Nie jestem jeszcze zdecydowany. Poradzę się Słowa Bożego, aby zobaczyć jak instrukcje tegoż zdają się stosować do mojej sprawy.” Albo też: “Czuwam, aby się dopatrzyć, jak opatrność Boża tą sprawą pokieruje i mo-

dę się, aby nie popełnić omyłki”. Dobrą myśl wyraził poeta:

“Ja obawiam dotykać się
Rzeczy obejmujących tak wiele”.

Ci, co oczekują na Pana, nie zawsze mają najlepsze powodzenie na zewnątrz. Psalmista jednak oświadcza, że oczekując na Boga mamy się wzmacniać. Czekając na Pana obie-ramy właściwą drogę, więc błogosławieństwo Boże będzie nad nami. Z pewnością, że czekając na Niego, nie popełniamy omyłki. Na początku może się zdawać, że drudzy nas wyprzedzają, lecz my mamy “oczekiwać Pana”.

Nie podejmujemy więc żadnego kroku, dokąd nie upewnimy się, że to Bóg nami kieruje i prowadzi. Uważajmy pilnie na znaczenie Jego opatrności. Badajmy Jego Słowo. Nie pozwólmy aby wiara nasza straciła swój grunt. “Wzmacniaj się!” Być mocnym znaczy mieć wiele odwagi, przeto “zmacniaj się, a On utwierdzi serce twoje, tylko oczekuj Pana.” Słowo serce może być tu rozumiane, jako dusza, istota, a szczególnie nasze władze umysłowe. Bóg zasili nas, utwierdzi i umocni do znoszenia przeciwności i do czynienia Jego woli, w miarę jak da nam ją poznać. Tym, co oczekują Pana, nie będzie schodzić na dobrych rzeczach.

Cechy Potrzebne Do Powodzenia

Odwaga, męstwo, wytrwałość w służbie Pańskiej są bardzo potrzebne dla wierzących. Zalety te potrzebne są nawet w świecie. Komu brak tych przymiotów charakteru, ten powodzenia w życiu mieć nie będzie. Brak odwagi, brak nadziei, jest jedną z najważniejszych przyczyn niepowodzenia w świecie. Jednakowoż, tekst nasz nie stosuje się do świata, ale do tych, co należą do Boga. Kosztowne obietnice Słowa Bożego, które przeznaczone są tylko dla Jego ludu, dają silną podstawę do ich nadziei,

przeto oni mogą być silnymi i odważnymi. Ludzie poświęceni Bogu będą mieli próby i doświadczenia podobne do tych w świecie, oprócz doświadczeń wyjątkowych i szczególnych, przychodzących na nich jako na naśladowców Chrystusa. Te jednak nie przychodzą na nas drogą przypadkową, tak jak przychodzą na świat, ale pod bezpośrednią opatrnością Bożą.

Nowotni w służbie Pańskiej mogą z początku myśleć, że wszystkie sprawy powinny im iść gładko; że tych zwykłych trudności światowych oni przechodzić nie powinni; że od czasu gdy stali się dziećmi Bożymi, Bóg będzie ich zasłaniał przed trudnościami i prześladowaniami. Gdy jednak badają Słowo Boże, wnet dowiadują się, że tak nie jest, lecz że mają postępować wiarą a nie widzeniem. Dowiadują się także, iż nie należy im się spodziewać zewnętrznych i głośnych manifestacyj łaski Bożej, ale że mają cierpieć z Chrystusem — na co też są powołani. (1 Piotr 2:20,21); Dz. Ap. 14:22). Dowiadują się jeszcze, że mają być posłuszni Bogu i stopniowo uczą się, co to posłuszeństwo znaczy.

Mistrz nauczył się posłuszeństwa — poznał co posłuszeństwo znaczy — „przez to co cierpia”. Wąska droga nie jest drogą wygodną. Naśladowcy Pana dowiedzieli się, że Bóg powołuje teraz klasę takich, którzy mają wiarę w Niego i którzy przyjmują Jego Słowo w zupełności. Z czasem oni także poznawają, że „jeżeli Bóg z nimi, to któż przeciwko nim?” Gdy sprawy nie idą tak jak się tego spodziewali, gdy przychodzą różne próby i doświadczenia, oni mówią, „Wiemy, iż wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, co miłują Boga”. — Rzym. 8:28.

Tacy więc, będąc kierowani Słowem Bożym, dowiadują się, że, postępując naprzód, mają się wzmacniać. Wiele trudności przyjdzie im pokonać, na co potrzeba dużo odwagi. Lecz odwaga zrodzona z ich wiary w Boga, oraz „wielkie i kosztowne obietnice”, wzmacniają ich, bo bez tego mogliby być pokonani. To daje im siłę, której inni nie mogą zrozumieć.

Ufajmy Choć Nie Widzimy.

Jeżeli dziecko Boże się zniechęca i traci nadzieję i duchową siłę, dzieje się to dlatego, że ono nie ucieka się do Boga po obiecaną pomoc. Stracić odwagę jest tym samym, co stracić wiarę. Gdy dziecko Boże straci wiarę i odwagę, staje się bezsilne wobec nieprzyjaciół. Musimy nauczyć się ufać naszemu Ojcu, nawet gdy znaczenie Jego opatrności jest zakryte

przed naszym wzrokiem, a wszelkie wysiłki by służyć Jemu, zdają się być przed nami zagrożone. Spojrzmy wstecz na Apostołów i ich doświadczenia. Apostoł Paweł bardzo pragnął zanieść poselstwo Ewangelii drugim. Kilka razy próbował udać się do Azji, lecz nie było mu dozwolone. Św. Paweł zaczął się dziwić, czemu rzecz się tak miała, czemu jego częste wysiłki zawodziły. Pan mu z czasem okazał, że zamiast do Azji, miał się udać do Grecji. W pierwszym swoim liście do Tesaloniczan, Apostoł pisał: „Dlategośmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł) i raz i drugi, ale nam przekazał szatan” (1 Tes. 2:18). Wiemy jednak, że Bóg pokonywa machinacje szatana i sprawia, że nawet te wychodzą na chwałę Bożą, zaś Jego dzieci uczą się przez nie posłuszeństwa i cierpliwości, co jest dla nich wielkim błogosławieństwem.

Widzimy także, iż w ogrodzie Getsemane nasz Pan nie stracił wiary w Boga, choć był zatrwożony przez pewien czas. Zbliżając się do końca Swoich ziemskich doświadczeń, Jezus trwożył się, czy aby wiernie wykonał wszelkie wymagania Ojca. Wiedział, że najmniejsze uchybienie od Boskiego prawa, znaczyłoby Jego śmierć. Zachodziło więc pytanie: Czy ofiara Jego będzie przyjemną? Czy zostanie podniesiony z śmierci do chwały niebieskiej, przez zmartwychwstanie? W tym zakłopotaniu będąc, otrzymał zapewnienie od Ojca, że okazał się wiernym w zupełności. Wszystkie próby i trudności, jakie nasz Pan przechodził, wydawając Swe życie, uprzedziły Go jako wdzięczna wonność, przechodząca poza zasłonę do Świątyni Najświętszej, jak było to pokazane w figurze. — 3 Moj. 16:12, 13.

Właściwa Bojaźń.

Gdy najwyższy kapłan żydowski nasypał kadzidła na ogień, znajdujący się na złotym ołtarzu i gdy wonny dym kadzenia przeszedł poza wtórą zasłonę i okrył Arkę Przymierza i Ubłagalnię, wtenczas kapłan sam przeszedł także pod zasłonę. Z pewnością, że każdy raz, gdy kapłan podnosił zasłonę, aby pod nią przejść, odczuwał bojaźń; albowiem gdyby w sprawowanej poprzednio ofierze w czymkolwiek uchybił, to przechodząc pod zasłonę, umarłby. Podobnie Pan nasz Jezus wiedział o tym, że aby mógł otrzymać Boskie uznanie, ofiara Jego musiała być przyjemna w pełnym tego słowa znaczeniu, bo inaczej straciłby Swoją egzystencję na zawsze. Stałby się tak jakoby Go nigdy nie było; straciłby wszystko.

Nie było tam żadnej ziemskiej istoty, która mogła pocieszyć naszego Pana pod tym względem. Nie było nikogo, co by mógł powiedzieć:— Wykonałeś wszystko doskonale; lepiej wykonać nie mogłeś. Przeto Jezus udał się do Swego Ojca po to zapewnienie, po pomoc i pociechę. Z głębi serca wołał do Ojca: "Nie moja wola ale Twoja niech się stanie." Ojciec wysłuchał Jego prośbę i zesłał Mu potrzebne zapewnienie i pomoc. Jezus został wysłuchany i pocieszony w tym czego się obawiał; to też podczas całej tej nocy i następnego dnia aż do chwili ukrzyżowania był spokojny i mężny.

Podobnie poświęceni powinni odczuwać właściwą bojaźń. Właściwa bojaźń jest dobrą dla nich; lecz ona nie powinna być posunięta do granic zniechęcenia i wstrzymywania ich w dobrych usiłowaniach. Poświęceni mają mieć bojaźń, o jakiej mówił św. Paweł: "Bójmyż się tedy aby snąc zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpoczynienia Jego, nie zdał się kto z was być upośledzony" (Żyd. 4:1). Tę właściwą bojaźń miał Pan Jezus. On nigdy nie zniechęcił się, ani cofnął się od pracy, którą Mu Ojciec powierzył. Jego bojaźń była bojaźnią synowską, która zwiększała czujność i troskliwość, oraz ostrożność w postępowaniu

i życiu, aby we wszystkim mógł okazać się przyjemnym Ojcu. Taką bojaźń powinni posiadać wszyscy chrześcijanie. Powinniśmy czuwać, aby nie zaniedbać jakiegokolwiek przywileju, lub obowiązku.

Taka bojaźń będzie nas pobudzać do pilnego badania samych siebie. Powinniśmy zapytać samych siebie: "W co ja wierzę? Cemu ja tak wierzę?" Powinniśmy często rozważać o podstawach naszej wiary i umysłem naszym sprawdzać jej prawdziwość. Gdy to czynić będziemy, Bóg wzmocni naszą wiarę i zasili nasze serce. Gdy zaś ktoś pokłada zbyt dużą ufność w samym sobie, gdy polega przeważnie na własnej mocy, to będzie na jego dobro, gdy Bóg pozwoli mu dojść do punktu pewnego zniechęcenia, aby przez to mógł stać się bojaźliwszym; by mógł pozbyć się swej pewności siebie i poznać swoją nieudolność i słabość, oraz swoją potrzebę opierania się zawsze na Panu i uciekania się do Niego o kierownictwo i zasiłek. Gdy dzieci Boże uczą się oczekiwać na Pana, wypełnia się w nich Jego obietnica, która mówi: "Ale którzy oczekują Pana nabywają nowej siły; podnoszą się piórami jako orły; bieżą, a nie spracują się, chodzą a nie ustawają". — Izaj. 40:31.

W.T. 5711-1915.

WSPÓŁDZIANIE BOSKIEJ OPATRZNOŚCI

(Dokończenie z poprzedniego wydania.)

Gdyby Filip za bardzo silił się na taktowne słowa i wyrażania to może rozmiawiałyby z owym rzeźnikiem dość długo o pogodzie, o urodzajach, o jego domu w Etiopii, o powodzeniu w tymże kraju, o religijnych pojęciach ludności itp., i w ten sposób odwróciłby umysł słuchacza od najważniejszego przedmiotu, który miał do przedstawienia. Gdy zauważymy, że Filip, usłyszawszy głośnie czytanie eunucha, wiedział czym on był zainteresowany, nie dostrzegamy lepszego sposobu przedstawienia swego przedmiotu jak metoda i słowa zastosowane przez Filipa: "Rozumieszże, co czytasz?"

Ważne Pytanie

Można powiedzieć, że było to poważne i treściwe pytanie. Gdyby ów rzeźniczek miał zrozumienie tego co czytał, to nie obraziłby się owym pytaniem, ale swobodnie odpowiedziałby: "Tak, przyjacielu, dzięki Bogu, rozumiem i zrozumienie to jest dla mnie bardzo drogim; czy i ty to rozumiesz?" Gdyby jednak on znajdował się w ujemnej postawie serca to odpowiedź jego wyraziłoby większą lub mniejszą ura-

zę, coś w ten sposób: "A co tobie do tego? Pilnuj swej własnej sprawy". Gdyby zaś był obłudnego usposobienia na podobieństwo Faryzeuszów, z którymi Jezus rozmawiał, to chciałby się swoją znajomością i następnie, dla ukrycia swej nieświadomości, skierowałby rozmowę na inny temat.

Od ludzi o usposobieniu Faryzeuszów, nie powinniśmy spodziewać się, że oni od nas przyjmą prawdę może prędzej aniżeli od Pana. Powinniśmy wiedzieć, że Słowa Bożego, że prawda jest celowo ukryta przed tymi, którzy nie są we właściwej postawie serca aby ją przyjąć — ona jest im niezrozumiała, niedostępna. Trudnością nauczycieli dzisiejszego chrześcijaństwa, podobnie jak było z Faryzeuszami, nauczonymi w piśmie i kapłanami w dawnych czasach jest, że gotowi są mówić: "Czy i my ślepymi jesteśmy?" Oni twierdzą, że wiedzą; lecz wiadomo nam, że oni wiedzą, iż nie wiedzą. Przeto, jak Pan tamtym powiedział, pozostają w ciemności swej; bo nikt nie może spodziewać się, być uczonym od Boga, dokąd

trwa w tym zarozumiałym, nieszczerym stanie chlubienia się znajomością i wiarą, których weale nie posiada. — Jan 5:40, 41.

Ci, którym Pan posyła poselstwo łaski w tym wieku ewangelicznym, są w znacznym stopniu podobni rzezańcowi, o którym mówi nasza lekcja — uczciwi, szczerzy, szukający prawdy, wyznający swój brak znajomości, nie boją się ani wstydzą przyjąć jakąkolwiek pomoc Pan im przygotowuje. Ów rzezaniec nie wypytywał Filipa: „Czy ty jesteś kapłanem? albo Faryzeuszem? albo Doktorem Zakonu?” Było mu dostatecznym, że w swej ręce trzymał to co wierzył, iż było poselstwem od Boga i wiedział, że ono zawiera w sobie orzeczenia, obietnice itd., których on nie rozumiał. Wierzył jednak, że ten Bóg, który dał to proroctwo, był zdolnym i chętnym dostarczyć mu wytłumaczenia, którego on pragnął; a ktokolwiek wyjaśniłby mu ową sprawę, udowodniłby, że jest nauczycielem od Boga, sługą prawdy i krzewicielem światła.

Skromność Rzezańca

Ze takim było usposobienie rzezańca dowodzi jego odpowiedź: „Jakoż mogę zrozumieć, jeźliby mi kto nie wyłożył?” Tak pilnym był w swoim poszukiwaniu za prawdą, że już sama myśl, iż Filip może mu dopomóc do zrozumienia czytanego proroctwa, zupełnie rozbudziła jego zainteresowanie i prosił Filipa „aby wstąpił do powozu i siedział z nim,” dając mu sposobność do wytłumaczenia owego proroctwa.

Nie dziwi nas, że serce tak szlachetne a jednak pokorne i gotowe do nauki, było tak specjalnie zaszczycone przez Boga, iż posłaniec był do niego posłany, aby go pouczył, podczas gdy miliony innych było pominiętych — jako niegodni. Podobnie sprawy mają się i dziś; a chociaż Bóg ogólnie nie posyła Swoich wierznych w sposób taki jaki skierował Filipa do owego rzezańca, to jednak pewną instrukcję w tym względzie mamy, a mianowicie: „Każcie Ewangelię cichym.” „Kto ma uszy, niechaj słucho.” — Izaj. 61:1; Mat. 13:9; Obj. 2:7.

Zgodnie z oświadczeniem Proroka, poselstwem naszym jest aby zawiązywać skruszone serca, a nie aby serca ranić; mamy kazać Ewangelię Chrystusową cichym, a nie burzliwym. Z sercami twardymi, burzliwymi Bóg postąpi w inny sposób. On ich skruszy młotem utrapienia, ucisku i ćwiczenia Swoim sposobem i w Swoim czasie słusznym. W międzyczasie, w wieku ewangelicznym, On wybiera klasę oblubieni-

cy Chrystusowej z pomiędzy tych, którzy już są skruszeni w sercu i do pewnego stopnia cichymi i chętnymi do nauki. Nie powinniśmy tracić czasu na wysiłki daremne, przeciwne regułom Pisma świętego. Ci, którzy nie mają Ewangelii, ale poselstwo reformy, niechaj głoszą reformy polityczne, społeczne lub moralne. Pańskim poselstwem dla poświęconych jest, aby „opowiadali Ewangelię cichym, aby zawiązywali rany tych, którzy są skruszonego serca.”

Nie było to prawdopodobnie przypadkiem, ale opatrnościowym zarządzeniem, że ów rzezaniec miał pod rozwagę tę szczególną część proroctwa Izajaszowego, która stosowała się do naszego Pana, że jako baranek na zabicie wiedziony, nie otworzył ust Swoich w proteście. Proroctwo to mówiło też o Jego upokorzeniu, że miał być wycięty z ziemi i rozbudzić kwestię o Swoim rodzaju.

Nie dziw, że biedny rzezaniec był zakłopotany i nie dziwi nas, że i dla Żydów było to zagadkowym. Nie ulega wątpliwości, że proroctwo to, jak większość innych proroctw nie mogły być wyraźnie zrozumiane dokąd nie były wypełnione, bowiem zrozumiane mogły być dopiero w świetle ich wypełnienia i to tylko przez tych co znajdowali się w odpowiednim stanie serca oraz pod oświeceniem i kierownictwem Ducha świętego.

Stopnie Wyrozumienia Planu Bożego

W łączności z tym powinniśmy zauważyć, (1) że chociaż Pismo święte jest „mieczem ducha, Słowem Bożym,” mogącym uczynić człowieka mądrym, jednak ono nie prędzej może być zrozumiane aż w słusznym u Boga czasie. (2) Ono może być zrozumiane tylko pod kierownictwem i oświeceniem przez Ducha świętego, a jednak (3) Duch święty nie działał na poszukiwacza prawdy przez Pismo, ani przez umysłowe wrażenie, ale przez żywego przedstawiciela tegoż Ducha świętego — przez ewangeliczne poselstwo zanesione przez współsługę.

Prawdziwe dziecko Boże szukające prawdy według właściwych zasad i ufające Bogu według Jego Słowa, nie będzie ignorować ani lekceważyć pomocy, jakiej Bóg udziela przez pewnych nauczycieli w kościele. Ono jednak będzie się starało rozeznaczyć prawdziwych nauczycieli od nauczycieli sekciarskich, a najlepszą, najbezpieczniejszą i najpewniejszą metodą rozpoznania nauczycieli od Boga naznaczonych będzie ich zdolność do prostego, jasnego, wyraźnego tłumaczenia Słowa Bożego — „cokolwiek przedtem napisano ku naszej nauce.” — Rzym. 15:4.

To był jedyny dowód wiarogodności, jaki Filip posiadał w swej służbie prawdzie. On był nauczonym od Boga przez Apostołów, a teraz z kolei był sposobnym zakomunikować eunuchowi tę wielką prawdę, że Chrystus przyszedł na świat aby go wykupić, że umarł za grzechy ludzkie, zmartwychwstał i wstąpił do chwały; a w międzyczasie, zanim błogosławieństwo spłynie na świat przez Chrystusa, zgodnie z obietnicą, Bóg powołuje "małe stadko", członków ciała Chrystusowego, aby byli współdziedzicami z Jezusem w Królestwie; i że skoro ta klasa wybranych będzie dopełniona, Mesjasz (Jezus, Głowa i kościół, Jego ciało) będzie objawiony w chwale i mocy, i rozpocznie błogosławienie ludzkości tego świata. Będzie to On od dawna wyczekiwany Mesjasz, o którym przepowiadali wszyscy święci prorocy od wieków. — Dzie. Ap. 3:20-24.

Filip niezawodnie wytłumaczył też rzezańcowi, że ci którzy przyjmują Chrystusa za swego Zbawiciela, pragną być Jego uczniami i wzięwszy swój krzyż naśladować Go, powinni to swoje poświęcenie okazać przez chrzest. Widocznie nie wzięło rzezańcowi długo do zdecydowania, co on ma uczynić i jego serdeczna gotowość aby iść za Barankiem gdziekolwiek On poprowadzi, okazana była w jego pragnieniu aby zaraz był ochrzczony.

Filip był gotowym przyjąć go za współczłonka w kościele Chrystusowym, i gotowym był usłużyć mu tym symbolicznym aktem, zalecającym go do członkostwa w ciele Chrystusowym — chrztem — skoro tylko dał dowód, że Pana przyjął i poświęcił się Jemu. Nie wymagał od eunucha aby nauczył się katechizmu, lub uczynił jeszcze pewne wyznanie, jakie w minionych wiekach zalecali ludzie dobrze myślący, lecz źle pojmujący Biblię. Nie powiedział mu też: "Ja zapiszę sobie twoje nazwisko, abyś odtąd był uważany za członka w kościele i postaram się o pewien autorytet dla ciebie, abyś mógł ogłaszać Ewangelię w Etiopii." Nie! w owym czasie sprawa ta nie była tak zamieszana i zamglona jak jest obecnie. Filip głosił Ewangelię w jej prostocie i w taki sam sposób przyjął ją rzezańciec; a wraz z Ewangelią szły też prawo i autorytet do ogłaszania jej: "Kto ma Słowo Moje, niech mówi Słowo Moje w prawdzie" (Jer. 23: 28). Wszyscy dostępujący pomazania duchem świętym, namaszczenia od onego Świętego, są przez to uznani za członków "królewskiego kapłaństwa" i są w zupeł-

ności upoważnieni do ogłaszania radosnej nowiny.

Złoty Tekst

To jest w zupełnej zgodzie z naszym tekstem naczelnym, który nie mówi, że "ustami czyni się wyznanie artykułów wiary", które nie są zrozumiane głową, ani wierzone sercem, ale po takim wyznaniu udzielane jest członkostwo w nominalnym kościele ustanowionym przez ludzi, lecz bez Boskiego upoważnienia co do nazwy i sposobów. Przeciwnie, tekst ten oświadcza prosto i wyraźnie, że jeżeli wierzone jest coś co ma wagę i znaczenie w Boskiej ocenie, ma być wierzone sercem, a sercem wierzyć nie można, jeżeli się czegoś nie rozumie przynajmniej do pewnego stopnia. Prawdziwy chrześcijanin nie wierzy w tajemnice ale w fakta i stopniowo dochodzi do zrozumienia rzeczy, które nadal są tajemnicą dla tych "co są na zewnątrz" — poza obrębem prawdziwego kościoła.

Druga część naszego tekstu naczelnego jest widocznie tak samo ważna jak pierwsza: "Ustami dzieje się wyznanie ku zbawieniu." Z tego wynika, że nieumiejętny wyznawca nie uczyni swego powołania i wybrania pewnym. Nie mówimy tu o nieumiejętnych z natury, ale rozumiemy słowo "usta" w takim znaczeniu jak wyrażamy się o "uszach" naszego serca i o "oczach wyrozumienia". Serce, które widzi i słyszy łaskę Bożą, i prawdziwie ją przyjmuje będzie tak rozentuzjasmowane tym co widzi i słyszy, że nie zdoła ukryć zewnętrznych objawów radości, pokoju, nadziei, ufności i wdzięczności. Jak to i apostołowie powiedzieli: "Nie możemy tego cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić." — Dzie. Ap. 4:20.

Chrześcijanie, którzy dostąpili światła prawdy, zobaczyli łaskę Bożą w Jego planie i skosztowali, że dobrotliwy jest Pan, usłyszawszy o onym "wielkim zbawieniu, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy Go słyszeli, nam jest potwierdzone" — nie mogą milczeć, ani światła tego chować pod korzec. Gdyby to czynili, światło w nich zgasłoby, przestaliby wzrastać duchowo, a trwanie w tym doprowadziłoby w końcu do wtórej śmierci; — bo ci, którzy wstydzają się Pana i Jego Słowa, po dobrym rozpoznaniu tychże, nie tylko nie nadawali się do Królestwa, ale takich Pan również wstydzilby się w jakichkolwiek warunkach. — Łuk. 9:26.

RAPORT Z KONWENCJI GENERALNEJ W CHICAGO, ILL.

W Dniach 4, 5 i 6 Września, 1965 r.

Doroczna Konwencja Generalna Stow. Badaczy Pisma Św. odbyła się w tym roku w mieście Chicago, Ill., w dniach 4, 5 i 6 września. Wierzimy, że miała nad sobą Boskie błogosławieństwo, bowiem było ono odczuwane i poświadczane przez wielu uczestników.

Znowu zgromadziło się kilka set braci i siostr z różnych okolic Stanów Zjednoczonych i Kanady, aby spędzić kilka dni w miłej, bratniej społeczności, dowiedzieć się coś więcej z tej Boskiej wyroczni, Biblii świętej i wspólnie omówić i zdecydować w jaki sposób byłoby najlepiej i najzgodniej z radami Słowa Bożego pełnić powierzona nam pracę na niwie Pańskiej... sprawować swoje zbawienie i drugim ogłaszać radosne poselstwo o nadchodzącym Królestwie Bożym, o które nasz Zbawiciel polecił Swoim naśladowcom modlić się słowami: "Przyjdź Królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie." — Mat. 6:10.

Doroczne, większe konwencje, zwane też generalnymi, urządzone są właśnie w tym podwójnym celu: (1) Dla duchowego zbudowania braterstwa — dla ożywienia i zaciśnięcia duchowej społeczności, przyjaźni i miłości Chrystusowej między poświęconymi, by dochodzić do coraz bliższej dojrzałości duchowej, według obrazu naszego Zbawiciela i Wodza Chrystusa (Ef. 4:12-16); oraz (2) w celu omówienia i zdecydowania jaknajlepszych metod i sposobów wspólnej pracy w "Winnicy Pańskiej." Podobną była też konwencja w Chicago i uchwały, jakie w niej zapadły, a także sprawozdanie z pracy międzyzborowej w ubiegłym roku, podajemy w niniejszym raporcie.

Pogoda była dosyć przyjazna; w pierwszym dniu było trochę deszczowo, lecz w dwóch pozostałych było pogodnie i przyjemnie. Miejscowe braterstwo uczyniło wszelkie możliwe starania aby przyjezdnych jaknajlepiej ugościć. Ponieważ przyjezdnych było stosunkowo dużo (może więcej niż dwa razy tyle co miejscowych), mogły przytrafić się pewne przeoczenia i niedociągnięcia pod względem pomieszczenia, noclegu itp., lecz wobec harmonijnej całości i ze względu na podeszły wiek i fizyczne niedomaganie większości braterstwa, braki takie można łatwo wybaczyć i zapomnieć. Dokąd mieszkamy w tych "naczyniach glinianych" i warunkach niedoskonałych, no i sterani wiekiem i różnymi cierpieniami, doskonałości i zadowole-

nia we wszystkim spodziewać się nie możemy. "Albowiem w tym namiocie wdychamy... będąc obciążeni... domem naszym który jest z nieba, żądając być przyobleczeni." — 2 Kor. 5:1-5.

Także pod względem usług duchowych i programu konwencyjnego, tak mówcy jak i słuchacze starali się współdziałać. Z powodu choroby i nagłego odlotu do domu Br. Tyczki, który na programie, naprzód ułożonym i wydrukowanym, umieszczony był trzykrotnie, program musiał być dopełniony przez kilku innych braci mówców. Starano się zebrania zaczynać i kończyć na czas; ale że program był dosyć ściśniony, przytrafiały się pewne przydłużenia, niektóre przez mówców a inne przez dłuższe komentowanie przewodniczących. Już nieraz zwracana była uwaga aby tego unikać, jednak wciąż się to powtarza. Byłoby dobrze aby bracia przewodniczący pamiętali o tym, że ich głównym obowiązkiem jest pilnować czasu i porządku. Jeżeli więc swoim przewlekłym komentowaniem psują porządek programowy to jak mogą spodziewać się lepszej punktualności od innych? Uczmy się więc punktualności i zachęcajmy do tego współbraci, lecz czynmy to nie tylko słowem ale i przykładem!

Przedkonwencyjne Obrady Sług

W celu lepszego omówienia gospodarczych spraw naszego zrzeczenia i szybszego ich załatwienia przez konwencję ogólną, było u nas zwyczajem już od kilkunastu lat, że bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjeżdżali się w dniu poprzedzającym ogólną konwencję na obrady spraw gospodarczych dotyczących naszej wspólnej pracy międzyzborowej. Podobnie postąpiono i w tym roku. Z różnych stron Stanów Zjednoczonych i Kanady, gdziekolwiek znajdują się polskie, lub polsko-ukraińskie zgromadzenia Badaczy Pisma Św., zjechało się znaczne grono braci sług i przedstawicieli zborowych, w piątek 3 września aby po południu tegoż dnia brać udział w obradach nad gospodarczymi sprawami naszego zrzeczenia.

To zebranie sług odbyło się w tym samym budynku, w którym nazajutrz rozpoczęła się konwencja ogólna i tam też miejscowe braterstwo przygotowało posiłek cielesny dla wszystkich zgromadzonych.

Po południu o godzinie 1-szej rozpoczęło zebranie sług, które odbyło się we wzorowym duchu jedności. Omówione sprawy przechodziły jednogłośnie na tym zebraniu, jak i na ogólnym zgromadzeniu w dniu następnym. Dla zaoszczędzenia czasu sprawozdanie odczytano tylko w całorocznym zsumowaniu; szczegółowe podajemy w niniejszym raporcie.

Następne omawiane sprawy na tym zebraniu sług, a w dniu następnym zatwierdzone przez ogół konwencyjny, są: — Następna Konwencja Generalna ma odbyć się w roku przyszłym, 1966, w mieście Detroit, w tym samym czasie co zwykle (na początku września) i w takim samym porządku. Słudzy współpracujących zgromadzeń mają mieć swoje zebranie gospodarcze w przededniu Konwencji ogólnej. Omówione przez nich wnioski mają być przedstawione ogólnej konwencji w sobotę po południu. Co do programu następnej konwencji, ma być jak dotąd. Wypowiedziano kilka uwag aby bracia mówcy trzymali się wyznaczonego czasu, a przewodniczący bracia jaknajmniej komentowali. Zebrania mają zakończyć się w pierwsze dwa dni o godz. 5ej, a w ostatnim dniu o 4ej po południu.

Centrum pracy międzyborowej pozostało nadal w mieście Chicago. Nowy zarząd pracy międzyborowej ma składać się z dziesięciu braci starszych, pięciu z Chicago i pięciu z innych miast.

Z powodu różnych trudności i niedomagań braci, którzy od wielu lat pracowali na niwie Pańskiej, a szczególnie brata, który był najwięcej czynny przy tłumaczeniu artykułów do Straży; a także ze względu na wzmagające się trudności techniczne przy wydawaniu tegoż pisma, bracia przyszli do wniosku aby z rozpoczęciem się roku 1966 czasopismo "Straż" zmienione było z miesięcznika na dwumiesięcznik, czyli aby wychodziło co dwa miesiące. Roczna prenumerata tegoż pisma ma nadal wynosić 2 dolary a pojedynczy numer 35c. Pismo "Brzask Nowej Ery" ma nadal wychodzić jak dotąd, co drugi miesiąc. Roczna prenumerata, 1 dolara; numer pojedynczy 20 c. Polecono też nowemu zarządowi aby, w miarę zapotrzebowania i możliwości, wydać dodatkowe broszurki lub gazetki przetłumaczone z angielskiego.

Pracę Pańską publiczną w Ameryce i poza Ameryką, pracę radiową itd., aby nadal prowadzić w miarę sił fizycznych i finansowych zasobów.

Praca pielgrzymia ma być nadal pełniona. Były wypowiedziane uwagi, aby w pielgrzymkę byli wysyłani bracia odpowiednio ukwalifikowani i doktrynalnie i moralnie. Czuwać ma nad tym szczególnie zarząd, ale i zgromadzenia winne współdziałać i po wizycie brata pielgrzyma, wypowiedzieć swoją ocenę jego usługi. Jeżeli ta nie odpowiada wymaganiom biblijnym, sekretarz, w imieniu danego zgromadzenia, powinien i tym napisać do zarządu pracy międzyborowej.

Aby nadal harmonijnie współdziałać z braćmi w innych krajach, na ile warunki zezwola. Co do wymiany braci pielgrzymów polecono aby w roku przyszłym nie sprowadzać żadnego z Europy. Zachęcano wszakże aby z powodu mającej odbyć się w Polsce Konwencji Generalnej, wybrało się kilka lub kilkanaście braci i sióstr z Ameryki do Polski, a w razie potrzeby i życzenia tamtejszego braterstwa, wysłać jednego z braci pielgrzymów z Ameryki, o ile który sposobny, czasowy i fizycznie zdrowy mógłby się tego podjąć.

Co do materialnej pomocy dla biednego braterstwa w Polsce, aby tej nie zaniechać, w wypadkach koniecznej pomocy; lecz polecono napisać przestrożę, aby to było czynione roztropnie, w porozumieniu z zarządem tutejszym jak i w Polsce lub we Francji. Pod tym względem zdarzyło się już wiele nadużyć. Dobroduszne lecz łatwowierne jednostki wśród braterstwa ślali finansową pomoc osobom nieznanym, bez żadnego porozumienia się z zarządem tutejszym lub w Polsce. Nie przestrzegając tej przestrogi, sami zachęcamy ludzi niesumiennych i nieuczciwych do wyzyskiwania łatwowiernych.

We wolnych wnioskach poruszono i zdecydowano, aby dalsze składki w zgromadzeniach, na powiększenie domu modlitwy w Warszawie, były zakończone, gdyż potrzebna kwota została już przez braterstwo złożona.

Ze względu, że z pielgrzymów dotąd przybyłych z Europy do Ameryki, żaden nie odwiedził braterstwa w Kanadzie, wniesiona była prośba, aby w przyszłości, pielgrzym przyjeżdżający do Ameryki, postarał się także o urzędowe zezwolenie na wstęp do Kanady. Ta prośba braci z Kanady uznana została za słuszną i przez tych, którzy w przyszłości przyjeżdżaliby z wizytą do Ameryki, zapewne zostanie uwzględniona, o ile to będzie możliwym.

Wszystkie te sprawy omówione za zebraniu sług, zostały w formie wniosków przedstawione, w następnym dniu ogólnej konwencji

i wszystkie zostały jednogłośnie zatwierdzone. Zebranie służy zakończono dziękczynną modlitwą o godz. 5ej po południu.

Konwencja Ogólna

Konwencję ogólną rozpoczęto według programu, w sobotę, 4 września o godz. 9ej rano, przy licznych udziałach gości i miejscowego braterstwa. Przewodniczącym w tym dniu był br. J. Żytkiewicz z Holyoke, Mass. Rozpoczęto, jak zwykle, odczytaniem "Ślubu", "Postanowień Porannych" i "Manny", poczem usłużyli wykładami kolejno bracia podani w programie, z tą różnicą, że zamiast br. Tyczki z Francji, który z powodu nagłego ataku poważnej choroby zmuszony był odjechać parę tygodni przed konwencją, usłużył br. Kruk z Winnipeg, Man., Kanada.

W południe, tak w tym dniu jak i w dwu następnych, przygotowane były przez miejscowe braterstwo obiady wspólne, w dolnej sali tego samego budynku. To dało wszystkim uczestnikom możliwość prędkiego załatwienia się z pożywieniem i więcej czasu i sposobności do prywatnych rozmów i bratniej społeczności.

W tym dniu po południu, od godziny 2:45, rozpoczęło się zebranie gospodarcze naszego Stowarzyszenia, pod przewodnictwem br. Rycombla. Na tym zebraniu zdane było sprawozdanie z roku ubiegłego, zatwierdzone były inne sprawy dotyczące się naszej współpracy i obrano zarząd pracy międzyzborowej.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Miesięczne zestawienie dochodów i rozchodów od 1 września 1964, do 31 sierpnia 1965 r.

		Dochód:	Rozchód:
Wrzesień	1964	2,940.50	3,514.87
Październik	"	1,614.33	3,374.64
Listopad	"	693.85	2,817.13
Grudzień	"	3,002.65	1,480.55
Styczeń	1965	4,300.07	1,648.27
Luty	"	1,230.30	1,491.54
Marzec	"	2,692.30	1,567.24
Kwiecień	"	2,455.69	1,604.05
Maj	"	2,274.00	1,508.49
Czerwiec	"	2,506.24	2,606.65
Lipiec	"	2,011.59	1,618.70
Sierpień	"	2,764.20	1,259.24
Razem	—	\$28,485.72	\$24,491.37

ZESTAWIENIE:

Dochodu w ubiegłym roku i bieżącym było	\$28,485.72
Z roku poprzedniego pozostało	7,927.46
Razem dochodu było	36,413.18
Ogólny rozchód był	24,491.37
Pozostaje na rok następny	\$11,921.81

ROZCHODY NA POSZCZEGÓLNE DZIAŁY

Praca Radiowa	\$11,561.26
Wydawnictwo Straży i Brzasku Nowej Ery	6,413.50
Praca Pielgrzymia	2,831.92
Koszta druku gazetek i drobnej literatury	1,304.10
Koszta wysyłki literatury, odzieży i lekarstw	1,087.12
Znaczki pocztowe do wysyłki literatury	692.75
Na zakupno kopert dla Stowarzyszenia	359.94
Oprawa Biblii dużego formatu 9x6	180.00
Skrzynka Pocztowa na listy Stow.	18.00
Na zakupno Biblii dla Stow. dużego formatu 9x6	17.28
Strata na kanadyjskich dolarach	15.00
Na telefony i telegramy na dłuższy dystans	10.50
Razem	— \$24,491.37

Korespondencja

Listów i pocztówek otrzym. sekr. fin.	754
Listów i pocztówek otrzym. sekr. prot.	384
Razem listów i kart otrzymanych	1138
Listów i kart wysłał sekr. finansowy	1023
Listów i kart wysłał sekr. protokółowy	412

Razem listów i kart wysłanych..... 1435

SPRAWOZDANIE KSIĘGARZA

Z literatury biblijnej rozpowszechnionej od 1go września 1964 do 15 sierpnia 1965 jak następuje:

Biblii dużego formatu w oprawie skórkowej, złote brzegi, wycinana	5
Biblii dużego formatu w oprawie płóciennej	8
Biblii średniego formatu w opr. skór., złote brzegi, wycinana	2
Biblii średniego formatu opr. płóciennej	9
Nowych Testamentów w opr. płóciennej	5
Manien w lepszej oprawie	6
Manien w płóciennej oprawie	32
Manien w języku ukraińskim	6
Odpowiedzi na Pytania Br. Russella w skórkowej oprawie	3
Fotodramy Stworzenia	5
Śpiewniki w oprawie skórkowej z nutami	4
Śpiewniki w oprawie płóciennej	45

Tomy W. P. św.

Pierwszych Tomów w oprawie płóciennej	83
Drugich	6
Trzecich	8
Czwartych	5
Piątych	3
Szóstych	12

Broszury i Gazetki

Oto Król Wasz	174
Zagadnienie Pozagrobowe	190
Spis Tematów Biblijnych	130
Raport Piłata	204
Co znaczy być prawdziwym Chryścijaninem	182
Gdzie są umarli?	226
Co to jest Dusza?	164
Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia	1,252
O Nieomyślności Papieży	896
Czy Bóg Wysłuchiwa Modlitwy?	498
Bez nadziei i mający nadzieję	228

Pytania do pierwszego Tomu	182
Pytania do piątego Tomu	127
Pytania do szóstego Tomu	312
Pytania do Cieni Przybytku	112
Straży, Roczników z rozmaitych lat	52
Straży, pojedynczych	3,800
Brzasków, Roczników	10
Brzasków, pojedynczych	4,240
Gazetek, "Oczekiwanie lepszego jutra" No. 19	16,742
Gazetek, "Pokój przez Królestwo Chrystusowe", Nr. 20	8,000
Gazetek, Angielskich rozmaitych	16,742

Sprawozdanie z literatury na składzie:**Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego posiada na składzie literaturę Biblijną, jak następuje:**

Biblii duży format w oprawie skórkowej, złote brzegi, wycinana	10
Biblii duży format w oprawie płóciennej	4
Biblii średni format w opr. płóciennej	3
Manien w lepszej oprawie	64
Manien w płóciennej oprawie	130
Śpiewników w skórkowej oprawie	63
Śpiewników w opr. płóciennej	700
Manien w języku Ukraińskim	15
Odpowiedzi na Pytania Br. Russella w płóc. opr	3

Tomy W. P. Św.

Pierwszych Tomów w płóciennej oprawie	78
Szóstych " " " " " "	330

Broszury i Gazetki

Oto Król Wasz	145
Zagadnienie pozagrobowe	310
Spis Tematów Biblijnych	642
Raport Piłata	1.000
Gdzie są Umarli?	280
Co to jest Dusza?	2.000
Co znaczy być prawdziwym Chryścjaninem?	3.000
Nowe Niebiosy i Nowa Ziemia	7.750
O Nieomyślności Papieża	8.120
Czy Bóg wysłuchiwia Modlitwy	9.100
Bez nadziei i mający nadzieję	1.914
Pytania od pierwszego Tomu	1.400
Pytania do piątego Tomu	600
Pytania do szóstego Tomu	900
Pytania do Cieni Przybytku	1.200
Straży roczników	500
Straży pojedynczych	5.000
Brzasków Roczników	300
Brzasków pojedynczych	2.000
Gazetek, "Oczekiwanie Lepszego Jutra" Nr. 19	1.000
Gazetka, "Pokój przez Królestwo Chrystusowe" Nr. 20	500
Gazetek Angielskich	500

Finansowe Sprawozdanie Księgarza z rocznego rozchodu, od 1go września 1964 do 15go sierpnia 1965 r.

Paczki dla biednych braci i sióstr do Polski z ubraniem	\$186.95
Za medycyny	53.60
Wsparcie finansowe	210.00
Przybory do wysyłki	12.50
Opłata przesyłki naszej literatury do Polski, Kanady, Anglii, Francji i Niemiec.....	181.36

Razem — \$644.41

Praca Radiowa, Wydawnicza itd.

Brat Ciupik, mający nadzór nad pracą radiową, zdał następujące sprawozdanie: W ubiegłym roku (od 1 września 1964 do 1 wrześ. 1965 r.) nadano ustnie i za pomocą taśm 522 odczytów biblijnych. Odczyty te nadawane były, do grudnia 1964 r., z piętnastu stacyj radiowych, a od stycznia 1965 r., z ośmiu stacyj.

Szczegółowe sprawozdanie z rozsyłanych czasopism "Straży" i "Brzasku Nowej Ery", i innej literatury Stowarzyszenia, zdał br. Wojciechowski, dodając, też sprawozdanie z wysyłanej pomocy biednemu braterstwu w Europie. Nadmienił przytem że br. Stec, chociaż nie jest członkiem zarządu, był mu wielce pomocnym w tym dziale pracy.

Wybór Zarządu i Podział Pracy

Po przyjęciu sprawozdań i zatwierdzeniu omówionych spraw gospodarczych, przystąpiono do wyboru braci starszych sposobnych do pełnienia i nadzorowania pracy międzyborowej. Nominowania kandydatów dokonały na-przód poszczególne zgromadzenia. Ponieważ nominowanych było 13 a zarząd miał składać się z 10 członków, zdecydowano na każdego osobno. W taki sposób, większością ogólnych głosów (ponad ¾), obrano do zarządu pracy międzyborowej następujących braci:

Z Chicago. — A. Cieślak, A. Ciupik, J. Jezuit, I. J. Rycombel i J. Wojciechowski. Z innych miast: — A. Burtka, z Detroit, Mich., S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind., F. Tarnawski, z Buffalo, N. Y., W. Wnorowski, z Miami, Fla. i J. Żytkiewicz, z Holyoke, Mass.

Po tych wyborach zakończono zebranie gospodarze, modlitwą dziękczynną, o godz. 5ej po południu.

W dniu następnym, w niedzielę 5 września, ci obrani bracia dokonali podziału pracy międzyborowej następująco: — Przewodniczący, br. I. J. Rycombel, zastępca, br. J. Wojciechowski; sekretarz finansowy i skarbnik br. J. Jezuit; sekretarz protokołowy, br. A. Cieślak, księgarz br. Wojciechowski, a do pomocy, z poza obrębu zarządu, bracia Lucek, Stec i inni czasowi i chętni do tej pracy.

Dział Redakcyjny — Bracia: W. Wnorowski, S. F. Tabaczyński, I. J. Rycombel, A. Cieślak, i J. Żytkiewicz. Do redagowania Straży, br. S. F. Tabaczyński; do redagowania Brzasku, bracia: W. Wnorowski, I. J. Rycombel, A. Cieślak i J. Żytkiewicz.

Dział radiowy: Br. I. J. Rycombel, przewodniczący; zastępca, brat A. Ciupik; do pomocy, br. J. Wojciechowski. Anonserzy, bracia: A. Cieślak, A. Ciupik, J. Jezuit, I. J. Rycombel i J. Wojciechowski. Do pisania i nadawania odczytów biblijnych wprost lub za pomocą taśmy bracia: — I. J. Rycombel, A. Cieślak, A. Ciupik, J. Jezuit, S. F. Tabaczyński, F. Tarnawski, W. Wnorowski, J. Wojciechowski, J. Żytkiewicz, A. Burtka i inni z braci starszych, którzy są zdolni i chętni pomagać w tym dziale pracy. Do przeglądania nowych odczytów radiowych, bracia: A. Cieślak, A. Burtka i S. F. Tabaczyński.

Dział ekspedycyjny do czasopism Straży i Brzasku, pod nadzorem br. J. Wojciechowskiego; pomocnicy, z poza obrębu zarządu, br. M. Lucek i inni chętni do pomocy. Wysyłanie innej literatury również pod nadzorem br. J. Wojciechowskiego, do pomocy br. W. Stec i inni upoważnieni przez zбір chicagoski.

Powyższy podział pracy odczytany był przez sekretarza ogólnej konwencji i został przez zgromadzonych jednogłośnie przyjęty i zatwierdzony.

Konwencja ta może nie była tak liczna jak w latach poprzednich, ze zrozumiałych przyczyn, iż bracia i siostry starzeją się i trudniej jest im podróżować. Mimo to przyjechało wielu nawet z daleka, jak z Winnipeg i Vancouver, Kanada, z Kalifornii i ze Stanów wschodnich. Program konwencyjny upełnił pewnym zmianom, już z tego powodu, że widniejący na nim kilkakrotnie br. (A. Tyczka z Francji, musiał z powodu poważnej choroby, opuścić nasz kraj jeszcze przed konwencją. Współczujemy z br. Tyczką i z jego rodziną w tym doświadczeniu i życzymy mu aby, przy Boskiej pomocy, wnet powrócił do zdrowia.

W duchowych rzeczach służyli bracia następujący: W roli przewodniczących, bracia: J. Żytkiewicz, A. Ciupik, S. F. Tabaczyński, a w załatwianiu spraw i odpowiedzi na pytania, br. I. J. Rycombel. Wykładami służyli bracia: J. Jezuit, J. Gash, J. Kruk, A. Burtka, J. Żytkiewicz, J. Wojciechowski, W. Wnorowski, F. I. Tarnawski, J. Tarnawski, I. J. Rycombel, S. Gotkowski, A. Czapla, J. Dereń i A. Cieślak. W zebraniu świadectw przewodniczył br. M. Robotka a w zebr. pyt. i odp., oprócz przewodniczącego br. I. J. Rycombla, odpowiadali bracia: L. Buczek, K. Letki i M. Andrzejewski.

Pokarmy cielesne, podawane w dolnej sali tego samego budynku, były smaczne i obfite.

Wymagało to wiele zabiegów i pracy przygotowawczej i przy stołach. Tym, którzy przy tym pracowali, pod nadzorem br. Wojciechowskiego i br. Świderek należy się za to uznanie i wdzięczność, co też niniejszem wyrażamy.

Dziękujemy też wszystkim, którzy przybyli z bliska i z daleka, aby swoją obecnością przyczynili się do tej duchowej uczty; a przede wszystkim składamy dzięki dobremu Ojcu Niebieskiemu przez Jego Syna a naszego Pana Jezusa Chrystusa, za Jego Słowo, ducha i błogosławieństwo, które umożliwiły nam tę konwencję i wzbogaciły nas duchowo. Za wszelkie uchybienia, pod jakimkolwiek względem, jakie mogły przytrafić się z naszej słabości czy nieudolności, serdecznie przepraszamy.

Dobrowolna ofiarność braterstwa na tej konwencji była obfita, bowiem pozostała znaczna nadwyżka, którą wnioskiem i głosowaniem wszystkich uczestników, przekazano na ogólną pracę Pańską, międzyzborową. Przez podniesienie rąk przekazano też wszystkiemu ludowi Bożemu, gdziekolwiek znajduje się, szczere, chrześcijańskie pozdrowienie i jaknajlepsze życzenia z tej konwencji, abyśmy wszyscy mogli dobiec do mety zwycięsko i dostąpić od Pana tego co On ma przygotowane dla tych, którzy Go miłują. "Abyśmy chodzili przystojnie przed Panem ku wszelkiemu Jego upodobaniu... — i abyśmy byli uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości." — Kol. 1:10-12.

MYŚLI I ZDANIA

Najdalej prowadzi droga uczciwości.

Dobry czyn nigdy nie ginie; kto jest zawsze grzecznym, zdobywa przyjaźń; kto jest uprzejmym, zyskuje miłość.

Nowy Nakład Piątego Tomu W. P. Św.

Podajemy do wiadomości zgromadzeniom i braciom, że nowy nakład piątego tomu Wykładów Pisma świętego, "Pojednanie pomiędzy Bogiem i człowiekiem" — będzie wkrótce gotowy do wysyłki, przeto zamówienia mogą być przysyłane na adres Stowarzyszenia.

Rachunek z drukarni nie był nam dotąd przysłany, więc: cena detaliczna nie została jeszcze ustalona. Mniemamy jednak, że chociaż koszta nakładu będą wyższe, cena detaliczna prawdopodobnie nie będzie wyższa od tomu szóstego, czyli \$1.25 za egzemplarz.

Więcej informacji podamy później.

Zarząd Pracy Międzyzborowej.

RAPORT Z PODRÓŻY EUROPEJSKIEJ

PODRÓŻ DO POLSKI

Grupa składająca się z czterech braci, mianowicie br. J. Malik, B. Wiński, W. Wnorowski i J. Wojciechowski, dnia 3 czerwca odlecieli samolotem z New Yorku do Brukseli i następnego dnia, t.j. 4go czerwca lądowali szczęśliwie. Na lotnisku nastąpiło miłe spotkanie się z br. Kosmalskim, potem z córką, siostrą Wawrzynowską, którzy zabrali nas do pociągu i do swego gościnnego domu. Z chwilą tą rozpoczęła się społeczność duchowa na terenie Francji. Bracia Malik i Wiński zostali zakwaterowani u braterstwa Kosmalskich, a bracia Wojciechowski i Wnorowski u braterstwa Kubiaków. W obydwu domach bracia z Ameryki byli przyjęci po królewsku.

W sobotę, 5 czerwca bracia z Ameryki wzięli udział w zebraniu rocznym braci starszych i diakonów we Francji i Belgii, na którym zostało omówionych dużo spraw żywotnych w ogłaszaniu Królestwa Bożego we Francji, jako też o utrzymaniu ścisłych węzłów z braćmi w Polsce i Ameryce.

W niedzielę, dnia 6go czerwca rozpoczęła się dwudniowa generalna konwencja, na której do przemawiania zostali uprzywilejowani przeważnie bracia z Ameryki — br. Malik, Wnorowski i Wojciechowski, jako też z Polski br. Dąbek, starszy. Mieli również przywilej przemawiania bracia francuscy, jeden z nich liczy "tylko 96 lat," dawny współpracownik z br. Russellem, ale energią i głosem żaden z mówców temu bratu nie mógł dopisać. Pełen entuzjazmu, ducha prawdy, nadziei i wiary porывał swym przemówieniem słuchaczy na sali.

Piękne urozmaicenie duchowe sprawiła uczestnikom tej konwencji, przeważnie braciom amerykańskim, tamtejsza młodzież pod przewodnictwem jednego z tamtejszych utalentowanych i poświęconych Panu braci. Młodzież ta występowała z tak pięknymi poezjami, śpiewem w języku polskim i francuskim, że rozczulała uczestników konwencji. W dodatku, gościnność tamtejszych siostr i braci, jak pod względem duchowym, tak też przy usłudze pokarmami doczesnymi, wywarła na gościach zagranicznych w najwyższym stopniu błogie wrażenie i zasłużone podziękowanie. Uczestników tej konwencji z Francji, Belgii i zagranicy obliczano na 270 osób. Była to zaiste piękna i bogata uczta duchowa.

Czas szybko mijał i po zakończeniu tej pięknej konwencji wzniosłymi hymnami i modlitwą nastął rozjazd z szeptem ust: "Aż się zejdziem znów." Bracia amerykańscy udali się do Belgii. Tam spędzili kilka godzin w miłej atmosferze domu braterstwa Włodarskich na rozbieraniu nauki Pisma św. Braterstwa Włodarskich liczna rodzina cieszy się z poznania Prawdy i mile korzysta z każdej społeczności braci i siostr w prawdzie.

Jest to gościnny dom ludu Bożego w Belgii. Tego doznali bracia amerykańscy w tym domu, oraz w domach ich dzieci. Mieli możliwość wyrazić współczucie tej rodzinie, a to w niedomaganiu fizycznym br. Włodarskiego, który był w szpitalu i br. Wojciechowski miał możliwość pocieszyć tego brata osobiście. Innym czas nie dozwolił.

Dnia 9 czerwca z Brukseli, polską linią "LOT", bracia amerykańscy przybyli do Warszawy, na którym spotkanie zgromadziło się wielu braci i siostr ze zboru Warszawskiego, Łodzi, Krakowa i tam została nawiązana miła społeczność duchowa braterstwa w Polsce z braterstwem amerykańskim. W Domu Modlitwy został przygotowany smaczny obiad dla gości podczas którego zostało wyrażonych moc radości ze szczęśliwej podróży i kierownictwa Pańskiego. W większości bracia goście zostali zakwaterowani w Domu Modlitwy do następnego dnia, t.j. 10 czerwca i było zwołane zebranie, na które zgromadziło się 165 osób, w którym służyli wykładami br. Wojciechowski i Wnorowski.

Dnia 10 czerwca była urządzona lokalna, cicho zapowiedziana, konwencja w Krakowie, a to dlatego, że lokal nie pomieściłby wszystkich, gdyby bracia i siostry o tym wiedzieli i przyjechaliby z dalszych okolic. Mimo to zebrało się na salę z górą 600 osób. Służyli wykładami bracia: Malik, Wojciechowski, Wnorowski i br. Henryk Grudzień; przewodniczył br. Gumieła. Podobnie jak we Francji, młodzież Polska — chóry z Warszawy i Krakowa, ubogaciły duchowo tę konwencję. Na gościach amerykańskich zrobiło to dodatkowe piękne wrażenie. Samo to, jak młodzież we Francji i Polsce zanosi chwałę Stwórcy przez piękne deklamacje i śpiewy zasługuje, aby pojechać tam na konwencje i przysłuchać się tym upajająco prześlicznym melodiom, zanoszonym przed tron naszego Wszechmogącego Boga.

Te błogie chwile społeczności duchowej szybko przemijały i nastąpiło serdeczne pożegnanie, rozjazd braci amerykańskich, każdy w innym kierunku. Brat Wnorowski opuścił Warszawę 17 czerwca i spotkał br. Tyczkę w Brukseli aby razem podróżować do Ameryki. Podróż odbyła się szczęśliwie i br. Tyczka służył pięknymi wykładami zborom w Ameryce. Niestety zdrowie nie dopisało i nie mógł dokończyć swej zaplanowanej usługi w Ameryce i musiał wrócić wcześniej do Francji.

Brat Wojciechowski, po konwencji w Krakowie, udał się do Lwowa. Tam odwiedził swoją siostrę i rodzinę, której wydał piękne świadectwo o Bogu i Planie Bożym. Chciał także odwiedzić swego kuzyna, księdza, ale go nie zastał. Przypuszczać należy, że ksiądz nie miał życzenia widzieć swego kuzyna z Ameryki, tymbardziej dlatego, że otrzymałby żywe świadectwo o prawdzie Bożej, którą na razie nie mogły przyjąć. Inni kuzyni i znajomi w liczbie 18 osób zeszli się na wysłuchanie Ewangelii Chrystusowej, w ich własnym języku ukraińskim. To była dla nich wielka nowość. Zaznaczyć tu trzeba, że br. Wojciechowski był pierwszym po drugiej wojnie światowej pielgrzymem do Francji, Polski i na Ukrainę, który miał możliwość świadczyć o Królestwie Bożym w ukraińskim języku. Spotkał niektórych władających po ukraińsku we Francji, we Lwowie, jako też w Polsce. Po powrocie ze Lwowa we wsi Oleszycę, w Polsce, zebrało się 16 braci i siostr tej narodowości; tam br. W. służył wykładem po ukraińsku, śpie-

wali po ukraińsku i Pan obficie błogosławił to zebranie.

PAMIĘTNE WSPOMNIENIA

W powrocie ze Lwowa pierwszy przystanek br. Wojciechowski był w Jarosławiu. Zgromadziło się tam 30 braci i sióstr na zebranie. W tej okolicy zamieszkuje rodzina siostry Wojciechowskiej, mianowicie w Dębicy, która też otrzymała świadectwo o Królestwie Bożym. Brat Widawski przysłużył się wiele, jako pilot; towarzyszył br. Wojciechowskiemu w obsłudze okolicznych zborów, po tem do Krakowa, Chrzanowa a następnie na 3 i 4 lipca na konwencję w Romanówce, na którą zebrało się 260 braci i sióstr i podczas której trzy osoby przyjęły symbol chrztu. Konwencja odbyła się w bardzo podniosłym duchu Chrystusowym. Pan obficie błogosławił tę ucztę duchową.

Z Lublina br. Wojciechowski udał się do Warszawy, usłużył wykładem pożegnalnym i dnia 9 lipca w południe opuścił Warszawę. Na Lotnisku zgromadziło się wielu braci i sióstr z Warszawy i okolicy, a nawet z Krakowa i to pożegnanie było tak serdeczne, jak się oświadcza br. Wojciechowski, że nigdy tego nie zapomni. Było większe rozczulenie przy pożegnaniu się z braćmi w Warszawie, niż z własną rodziną we Lwowie.

Obszerny raport z tej podróży był dany na konwencji generalnej w Chicago, ale uważamy, aby dla dobra tych braci i sióstr, którzy nie byli na tej konwencji, streścić błogosławieństwa z tej usługi przez naszych braci, którzy pojechali i usłużyli wykładami na konwencjach i w zgromadzeniach, w miarę jak im czas pozwoli. Radujemy się z tymi braćmi, którzy skorzystali z tego błęgiego przywileju i z raportów, jakie nam zdali na konwencji, jako też w prywatnych rozmowach. Właśnie z tych prywatnych informacji powyższy raport został sporządzony.

Ze wszystkich miejscowości, w których ci bracia służyli, miłe chrześcijańskie pozdrowienie zostało powierzone dla braci i sióstr w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, które przekazujemy przez łamy Straży.

ECHO ZKONWENCYJ

Z Canora, Sask., Kanada

Umilowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska, pokój i miłosierdzie od Ojca Niebieskiego niech będą z Wami po wszystkie dni ziemskiej pielgrzymki! Chociaż z opóźnieniem dzielimy się z Wami duchową radością i błogosławieństwem jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej w dniach 10 i 11 lipca b.r. Zgromadziło się znaczne grono Braci i Sióstr ze Zgromadzeń bliskich a także z dalszych, nie tylko z Kanady ale i ze Stanów Zjednoczonych, jak br. A. Burtka z Detroit i braterstwo Dziuk z Chicago, oraz inni bracia angielscy.

Uczta duchowa była w trzech językach, w polskim, ukraińskim i angielskim. Wykłady były budujące ku utwierdzeniu i poświęceniu, pobudzające do miłości i do świętobliwości, bez której nie można oglądać Pana.

Przy tej okazji wyrażamy podziękowanie wszystkim, którzy uczestniczyli w tej uczcie i dopomogli do

tej milej społeczności duchowej. Także dziękujemy braciom mówcom, którzy nam służyli wykładami i siostram za przygotowanie posiłku cielesnego. Wszystkim, którzy uczestniczyli składamy serdeczne podziękowanie i dołączamy chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim, do których to pismo dochodzi.—Żyd. 6:10.

Za uczestników Konwencji, br. A. Len,
Yorkton, Sask. Kanada

Z Porcupine Plain, Sask., Kanada

Drogo Umilowani w Chrystusie Jezusie Zbawicielu naszym, Bracia i Siostry:

Pokój Boży i bogactwo Jego łaski niechaj Was prowadzą do zwycięstwa przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością pragniemy podzielić się z Wami duchową radością i błogosławieństwami jakie, z łaski Ojca Niebieskiego, otrzymaliśmy na tej uczcie duchowej, w dniach 13 i 14 lipca 1965 roku.

Pokarmami duchowymi ze Słowa Bożego w języku polskim usłużyli bracia: A. Burtka, z Detroit, i W. Dziuk, z Chicago, a inni bracia w języku ukraińskim i angielskim.

Wykłady były budujące ku utwierdzeniu i poświęceniu, pobudzające do miłości i do świętobliwości, bez której nie można podobać się Panu. To też braciom mówcom, którzy nam służyli pokarmem duchowym, wykładami i siostram za przygotowanie posiłku cielesnego, jak i wszystkim uczestnikom składamy serdeczne podziękowanie; a dzieląc się z innymi braćmi i siostrami otrzymanymi przy tej okazji błogosławieństwami, ślemy wszystkim, do których to pismo dochodzi, serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości.

Za uczestników Konwencji br. F. B. Kryschuk.

Z Ostricourt, Francja

Droży w Panu Braterstwo gdziekolwiek przebywacie: —

Łaska, miłosierdzie i mądrość Boża niechaj Wam towarzysza przv końcu tego ziemskiego pielgrzymowania. Tak jak radujemy się gdy czytamy o błogosławieństwach, jakie braterstwo doznaje na ucztach duchowych, tak i my pragniemy podzielić się z braterstwem, że z łaski Pana urządziliśmy dwie uczty duchowe, z okazji goszczenia u nas braterstwa Jonczy z Polski. Konwencje te odbyły się w Ostricourt, w dniach 19-9 i 26-9. Braterstwo skupili się przy Słowie Pańskim, aby zaczerpnąć nowych sił do pielgrzymowania za Wodzem naszego zbawienia.

Wygłoszone też były dwa wykłady w języku francuskim. Jednym z tych usłużył br. Herszer ze Stanów Zjednoczonych. Była to bardzo miła społeczność bratnia. Młodzież miała również sposobność prześpiewać kilka pieśni, tak w języku polskim jak i francuskim. Tak więc, z łaski Pana, usługa i błogosławieństwa były wspólnym udziałem wszystkich uczestników. Braterstwo miejscowe usłużyło wszystkim pokarmem cielesnym, za co wyrażamy im uznanie i wdzięczność.

Przy zakończeniu wyrażono podziękowanie za listowne życzenia i pozdrowienia nadesłane z Francji i z zagranicy, oraz polecono aby również przesłać podobne, wszystkim w Panu, co niniejszem czynimy.

W imieniu uczestników, br. S. Jamrozik.

Z Detroit, Mich.

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie:—

Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwami jakich doznaliśmy na uczcie duchowej w Detroit, Mich. w dniach 2 i 3 października b.r. Konwencja ta miała odbyć się przy końcu paźdz., ale że w roku tym gościł w tym kraju pielgrzym z Francji, br. A. Tyczka, który według pierwotnego planu, zamierzał tu gościć do połowy października, przeto aby mógł uczestniczyć i usłużyć na tej konwencji, data jej urzędzenia została przyspieszona o kilka tygodni. Lecz, niestety, z powodu poważnego zapadnięcia na zdrowiu, br. T. musiał powrócić do Francji jeszcze w sierpniu, aby natychmiast poddać się kuracji. Obecnie znajduje się na drodze wyzdrowienia, chociaż, w chwili pisania tego raportu przebywał jeszcze w szpitalu.

Oprócz doznanego z wyżej przytoczonego powodu zawodu i smutku, konwencja w Detroit odbyła się w dobrym duchu. Zjechało się znaczne grono braci i siostr z różnych zgromadzeń. Ośmiu przyjezdnych braci mówców usłużyło wykładami ze Słowa Bożego, na różne budujące tematy. Jeden brat, który w tym roku odwiedził swoich krewnych i braterstwo w Polsce i Francji, zdał interesujący raport z tej podróży; a także odbyło się budujące zebranie świadectw. Miejscowe braterstwo obsłużyło wszystkich pokarmami cielesnymi w tym samym budynku, co również dopomogło do lepszej społeczności duchowej. W prawdzie były pewne fizyczne słabości u niektórych, z powodu ich podeszłego wieku, lub chronicznych niedomagań, jednak całość wyszła zadawalniająco, za co składamy dzięki Ojcu Niebieskiemu i wszystkim, którzy swoją obecnością i pracą dopomogli do tej społeczności. Tym zaś, którzy przybyć nie mogli, jak i wszystkim w Panu gdziekolwiek zamieszkują, ślemy jaknajlepsze życzenia, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy miłości bratniej.

Za uczestników, br. A. Czapla, sekr.

Z Milwaukee, Wis.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska, miłosierdzie i pokój Boży niechaj będzie z Wami zawsze, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Niniejszym dzielimy się z Wami Boskim błogosławieństwem otrzymanym na jednodniowej uczcie duchowej w Milwaukee, Wis., w niedzielę 10 października b.r. Chociaż konwencja ta odbywała się w smutnych okolicznościach, bo parę dni przed tym odbył się pogrzeb pewnej siostry, której śmierć była wynikiem fatalnego wypadku automobilowego; a także z powodu poważnej choroby kilku więcej członków naszego zgromadzenia w wieku podeszłym, konwencja ta okazała się duchową pociechą dla nas i dla wszystkich uczestników.

Chociaż braterstwa było nieco mniej aniżeli na podobnych ucztach duchowych w latach minionych to jednak przybyło jeszcze dosyć sporo braterstwa z Chicago i okolicy. Pięciu przyjezdnych braci usłużyło wykładami na czasie, zachęcającymi do wytrwania w poświęceniu, w wiernym sprawowaniu zbawienia i w bojowaniu o "wiarę raz świętą podaną". W godzinie obiadowej wszyscy byli obsłużeni smacznym pokarmem cielesnym w tym samym budynku. Wymagało to dosyć pracy dla miejscowych siostr, jak przed konwencją tak i podczas tejże. Należy się im za to uznanie i wdzięczność, szczególnie gdy się zważy, że wielu z nich znajdują się w różnych dolegliwościach z powodu podeszłego wieku.

Przy zakończeniu wyrażono życzenia aby, dzieląc się otrzymanymi błogosławieństwami z tymi co przybyć nie mogli, przesłać wszystkim serdeczne pozdrowienie i bratnią miłość przez tych co uczestniczyli a także przez łamy Straży. Zakończono pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów" i wspólnem odmówieniem Modlitwy Pańskiej. Znaczną nadwyżkę z ofiar dobrowolnych przeznaczono, wnioskiem i głosowaniem, na ogólną pracę Pańską.

Za wszystkich uczestników — M. Hlanda sekr.

Z Winnipeg, Man., Kanada

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa!

Niniejszem dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na uczcie duchowej, w dniach 10 i 11go października b.r.

Bracia i siostry zgromadzili się ze wszystkich stron Kanady. Również ze Stanów Zjednoczonych uczestniczył br. J. Wojciechowski, z Chicago, Ill., który swoją obecnością dużo się przyczynił do ubogacenia tej uczty duchowej i był błogosławieństwem dla ludu Bożego.

Ośmiu braci usłużyło budującymi wykładami ze Słowa Bożego; bracia przemawiali w trzech językach — w polskim, ukraińskim i angielskim. Tematy były pobudzające do wspólnego zgromadzenia się i budowania w wzajemnie w wierze, w znajomości i miłości Chrystusowej. — Ef. 4:1-16.

Również wygłoszony był wykład dla publiczności na temat: "Kto zaprowadzi pokój na ziemi?" Wykładem usłużył br. J. Wojciechowski. W swoim temacie przytoczył tekst z prorocstwa Izajaszowego 9:6, 7 i wyjaśnił że nikt inny jak tylko Chrystus, o którym Izajasz prorokował, Ten zaprowadzi pożądaną pokój na ziemi dla zbolalej ludzkości. — Rzym. 8:19-22.

Za otrzymane obfite błogosławieństwa na tej uczcie duchowej, niech będzie część i chwała Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi, a naszemu drogiemu Zbawicielowi. Wdzięczni też jesteśmy braciom mówcom usługującym pokarmem duchowym, a Siostrcom za przygotowany smaczny pokarm cielesny, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się i usłużyli ludowi Bożemu, jesteśmy wdzięczni. Za nadesłanie życzenia listownie dla uczestników, niniejszym serdecznie dziękujemy.

Przy zakończeniu, uczestnicy wyrazili życzenie, aby przez pismo Straż, podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi i siostrami, życząc aby za pośrednictwem tego pisma i na nich częśćka tych błogosławieństw spłynęła. Konwencję zakończono modlitwą i pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników Konwencji, br. M. Kasprzak, sekr.

PLANOWANE KONWENCJE CHICAGO, ILLINOIS

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry!

Wybranim według przejrzenia Boga Ojca przez poświęcenie Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa, łaska Wam i pokój niech się rozmnoży! — 1 Piotra 1:2.

Podajemy Braterstwu do wiadomości, że zbor Pana w Chicago, Ill., urządza, przy pomocy Bożej, półtoradniową lokalną Konwencję, w dniach 4 i 5 grudnia 1965 r. Początek w sobotę, dnia 4 grudnia br. o godz. 1:00 po południu. W niedzielę zaś, 5 grudnia, od godz. 9:00 rano do godz. 4:00 po południu.

Serdecznie zapraszamy braci i siostry ze zborów okolicznych, jak i z dalszych, żebyście mogli zaszczycić nas swą obecnością, abyśmy wspólnie mogli radować się w Panu i dokończyć to dzieło, które łaskawy Pan w nas rozpoczął. — Filip. 1:6.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "Humboldt Park Civic Ass'n", naprzeciw Parku Humboldta, pnr. 2757 W. Le Moyne Str., przy N. California Ave., na drugim piętrze, wejście z ulicy Le Moyne.

Bliższych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekr. br. A. Cieślak, 6434 So. Francisco Ave., Chicago, Ill. 60629, Tel. WA 5-0082.

MIAMI, FLORIDA.

Umilowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry!

Łaska i Pokój Boży niechaj napętnia serca Wasze.

Niniejszym zawiadamiamy drogą braterstwo, że zgromadzenie ludu Pana w Miami, Florida urządza dwudniową Konwencję, w dniach 1 i 2 stycznia 1965 r., to jest w sobotę i niedzielę.

Przeto serdecznie zapraszamy Braci i Siostry, aby raczyli przyjechać i zaszczycić nas swą obecnością.

W tym czasie u nas klimat jest piękny, jakiego nie ma w innych Stanach Ameryki. To też w tym czasie bracia nie urządzają Konwencji w innych Stanach, z powodu silnej zimy.

Zatem jeszcze raz serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy czują się na siłach. Także zapraszamy braci mówców, którzy dopomogliby nam w duchowej usłudze Słowem Żywota.

Konwencja odbędzie się w tym samym miejscu co i w poprzednich latach, to jest w Toby's Cafeteria, 99 S.W. 12 Ave., narożnik S.W. First St.

Po więcej informacji, w razie potrzeby, pisać na adres: J. Kwiatkowski, 856 E. 29 S., Hialeah, Florida; lub W. Wnorowski 1334 S.W. First St. Miami, Fla. 33135. — Telefon 379-2930

CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w skórkowej opr.	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russell'a,	
w skór. opr.	7.00
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stronice druku,	
dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6 tom Wykładów	
Pisma Św.	1.25
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik,	
w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej.	
Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym	
przyjściu Chrystusa35
Spis Tematów z Pisma Świętego35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do	
prędszego zrozumienia35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo	
pomocne w studiach35
Oto Król Wasz, stronic 12835
Spis Tematów Biblijnych, stronic 9635
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar ..	.25
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36 ..	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 8020
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem? ..	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie10
Pytania do Tomu 6-go — które wyluszczają	
zawzięte zdania35
Oczekiwanie Lepszego Jutra (nowe wydanie) Nr. 19	
Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury,	
proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powy-	
żej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite	
tematy.	

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Obsługa przez Braci Mówców w miesiącu grudnia 1965:

Br. A. Rudnicki — Gary, Ind.	12
Br. M. Robotka — Covert, Mich.	12
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Ill.	12
Br. J. Niemyjski — South Chicago, Ill.	12
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wisc.	19
Br. J. Jezuit — South Chicago, Ill.	19

NEKROLOGIA

Sio. M. Stechnij — Chicago, Ill.	(We. wrześniu)
Sio. A. Fritz — Milwaukee, Wis.	(W paźdź.)
Sio. R. Syroid — Akron, O.	(W paźdź.)
Br. S. Przyputniewicz — New Hartford, N. Y.	(W paźdź.)
Br. W. Makowski — Syracuse, N.Y.	(W paźdź.)